

4 kwietnia 2017



Nie wojenki, a wspólne myślenie o gospodarce

Zawsze uważałem, że w kwestiach zasadniczych powinniśmy mówić jednym głosem. A za

taką uznaję rozwój społeczno - gospodarczy województwa - mówi Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

- Ostatni raport firmy audytorsko - doradczej Grant Thornton pokazuje, że województwo świętokrzyskie najefektywniej rozdziela dotacje unijne dla firm. Jest Pan zaskoczony?

Adam Jarubas: - Nie tak bardzo. Staram się na bieżąco obserwować, to co się dzieje w dziedzinie wdrażania funduszy unijnych, więc mogłem się spodziewać wysokiej pozycji. Tak wysoka ocena naszej pracy to oczywiście powód do satysfakcji, ale też nie popadamy w samozachwyty. Mam świadomość ogromu pracy, jaka jeszcze przed nami, jeśli chodzi o skuteczne wydatkowanie funduszy unijnych. To jasne - cieszymy się, że udało nam się uplasować na najwyższym podium w obszarze dotacji dla firm, ponieważ - jak sam raport pokazuje - tempo uruchamiania unijnego wsparcia dla biznesu w skali kraju jest mocno zróżnicowane. W Świętokrzyskiem w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 do końca tego roku zamierzamy rozdzielić 35,2 proc. alokacji, przeznaczonej dla firm. Pierwszy konkurs, w którym rozdysponowaliśmy ponad 122 miliony złotych dla małych i średnich firm z regionu, już został rozstrzygnięty. Pieniądze przeznaczone są na wsparcie 195 projektów rozwojowych, związanych z zakupem nowoczesnych urządzeń, wdrażaniem innowacyjnych rozwiązań i wzrostem zatrudnienia. Dotacje będą przeznaczone m.in. na zakup nowoczesnych urządzeń, innowacyjnych linii technologicznych do projektowania i produkcji, ale także nowoczesnej aparatury medycznej czy na wdrożenie wyników badań naukowych w dziedzinie medycyny. Natomiast całkowita wartość inwestycji, które firmy zrealizują dzięki przyznanym przez nas dotacjom, to ponad 201 milionów złotych! Tylko w tym roku chcemy uruchomić nabory na wnioski o dofinansowanie na łączną wartość prawie 504 mln zł. Jak wynika z raportu Grant Thornton, jest to największa kwota wśród wszystkich 16 województw, przeznaczona na wsparcie lokalnego biznesu.

Chciałbym dodać, że zarówno w poprzednim okresie unijnego finansowania rozwoju regionalnego, czyli w latach 2007-2013, jak i teraz prowadzimy politykę szybkiego uruchamiania konkursów dla przedsiębiorców. Poprzednio - ze względu na kryzys gospodarczy rynek potrzebował tego zewnętrznego „wzmocnienia”, teraz z kolei - po okresie przejściowym, kiedy zamykany był stary program, a uruchamiany nowy - również widzimy swoisty „głód” dotacji unijnych wśród firm z regionu.

- W ostatnim czasie przez media przetoczyła się dyskusja dotycząca sytuacji gospodarczej regionu. Opozycja zarzuca Zarządowi Województwa opieszałość w kwestii działań na rzecz rozwoju regionalnego. Jak się mają te opinie do danych z

raportu firmy Grant Thornton?

- To trochę jak w powiedzeniu: „jak się chce psa uderzyć, to kij się zawsze znajdzie”. Oczywiście rozumiem rolę opozycji. Nie chcę też udowadniać, że Świętokrzyskie jest krainą mlekiem i miodem płynącą, i nic już nie trzeba poprawiać... Ale też wieszczenie zapaści gospodarczej w regionie i to w chwili, gdy wszystkie dane wskazują na poprawiającą się koniunkturę (bezrobocie dawno już nie było tak niskie, firmy poszukują pracowników i planują inwestycje), jest działaniem na szkodę Świętokrzyskiego. To taka polityczna rozgrywka nastawiona na wewnątrzregionalnego odbiorcę. Próba ugrania jeszcze kilku punktów przed wyborami samorządowymi. Ale ten negatywny przekaz o regionie kreowany przez opozycję idzie w świat, także do potencjalnych inwestorów. I w tym wymiarze to już przestaje być tylko wewnętrzną polityczną grą...

- Świętokrzyskie pokazuje się w zestawieniu z najlepszymi - Mazowszem, Dolnym Śląskiem, Wielkopolską...

- Trudno z nimi konkurować, choć oczywiście trzeba mieć aspiracje. Ale też trzeba być świadomym swoich uwarunkowań rozwojowych, w tym także ograniczeń. Świętokrzyskie nie ma miast o sile przyciągania porównywalnej z Warszawą, Wrocławiem, Poznaniem czy Trójmiastem. A to przecież te aglomeracje są motorem rozwojowym tamtych regionów. Bo czym byłoby Mazowsze bez Warszawy?

Zdiagnozowanym problemem Świętokrzyskiego jest słaba dostępności komunikacyjna. Możemy poprawiać drogi wojewódzkie i w tym zakresie naprawdę dużo robimy, ale nie zmieni to faktu, że nie mamy autostrad, które otwierałyby nas na kraj i Europę. Z drogami szybkiego ruchu nie jest najlepiej. A to już są sprawy do załatwienia i decyzje do podjęcia na szczeblu rządowym.

Potrzebne są duże tereny inwestycyjne, bo kilkuhektarowe działki nie załatwią sprawy. To zadanie dla miast i gmin, ale też dla nowego Zarządu Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Starachowicach.

- A' propos strefy. Jej obecny prezes ma pretensje do Zarządu Województwa, że SSE nie może się ubiegać o wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego na uzbrajanie terenów inwestycyjnych..

- Tyle tylko, że status strefy w odniesieniu do korzystania z funduszy unijnych, nie jest jednoznaczny. Mówiąc wprost - nie wiemy, czy strefa może być beneficjentem RPO. Potrzebujemy jasnej interpretacji ze strony Ministerstwa Rozwoju. W ostatnich latach

uzbrajaniem terenów inwestycyjnych zajmowały się samorzady, a tereny te były później włączane w obszar strefy. Natomiast Zarząd SSE zabiegał, by pojawiali się tam inwestorzy. I były efekty – wartość inwestycji w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Starachowicach wynosiła 380 mln złotych. Jeśli teraz SSE chce sama uzbrajać tereny, musi udowodnić, że specjalne strefy ekonomiczne mogą korzystać z funduszy unijnych. Pan Prezes zadeklarował, że podejmie się rozmów w Ministerstwie Rozwoju, bo jest to w jego interesie.

Dobrze byłoby, żeby zamiast narzekania każdy działał w tym zakresie, do którego został powołany. Po naszej stronie te działania są bardzo konkretne: w ubiegłym roku Zarząd Województwa, już w ramach nowego RPO ogłosił kolejne dwa konkursy na tworzenie terenów inwestycyjnych. Do dyspozycji samorządów postawiliśmy 30 mln złotych. Pięć projektów – z Ostrowca Świętokrzyskiego, Sitkówki – Nowin, Jędrzejowa, Ożarowa i Kieleckiego Parku Technologicznego – jest już realizowanych. Teraz trzeba wspólnie zabiegać, by te projekty „przełożyły się” na nowe inwestycje i nowe miejsca pracy. I to jest praca dla nas wszystkich – samorządowców, polityków, zarządzających SSE, wreszcie dla samego biznesu.

- Są jeszcze w Regionalnym Programie Operacyjnym pieniądze na uzbrajanie terenów inwestycyjnych?

- W ramach Działania 2.2 „Tworzenie nowych terenów inwestycyjnych”, mamy jeszcze 12 mln złotych na projekty związane z przygotowaniem terenów pod inwestycje. I te fundusze zostaną oddane do wykorzystania przez potencjalnych beneficjentów.

- Jest Pan po spotkaniu z prezesem Specjalnej Strefy Ekonomicznej - możemy mówić o „zawieszeniu broni”?

- Trzymając się już tej militarnej przerośni, chcę podkreślić, że to nie ja wyciągnąłem tę broń. Zawsze stałem na stanowisku, że niezależnie od poglądów politycznych i opcji którą reprezentujemy, w kwestiach zasadniczych powinniśmy mówić jednym głosem. A za taką kwestię uznaję rozwój gospodarczy, czy też mówiąc szerzej – rozwój społeczno – gospodarczy województwa. To jest cel, który nam wszystkim powinien przyświecać i w tej sprawie winniśmy działać wspólnie, wykorzystując wszystkie dostępne instrumenty i kreując pozytywny obraz Świętokrzyskiego. Po naszym spotkaniu z Panem Prezesem mam wrażenie, że druga strona wydaje się być podobnego zdania.

- Spytałem jeszcze o inny raport - tym razem przygotowany na zlecenie Tygodnika Samorządowego „Wspólnota”, a dotyczący wykorzystania dotacji unijnych w obszarze oświaty. W rankingu województw Świętokrzyskie zajęło trzecie miejsce w

kraju. Czyli - inwestujemy w młode pokolenie?

- Ranking dotacji unijnych w oświacie obejmował tylko dotacje związane z finansowaniem bieżących zadań, bez typowych „twardych” inwestycji. Nasze trzecie miejsce bardzo cieszy. Zwłaszcza, że w poprzednich latach województwo zajmowało bardzo wysokie lokaty także w rankingach wydatków unijnych właśnie na inwestycje. To obecne zestawienie potwierdza, że prowadząc inwestycje infrastrukturalne, nie zaniedbywaliśmy także edukacji. Bo, jak wiadomo, człowiek to najlepsza inwestycja. „Lokowanie” w rozwój młodego człowieka daje najwyższą stopę zwrotu. Dlatego wykorzystując fundusze unijne z poprzedniej perspektywy finansowej, skupiliśmy się na wzmocnieniu systemu edukacji: od przedszkola zaczynając, przez dodatkowe zajęcia w szkołach, wzmocnienie edukacji zawodowej po stypendia dla najzdolniejszych uczniów. I tak ponad 100 mln złotych z programu Kapitał Ludzki wydaliśmy na zakładanie nowych przedszkoli lub rozszerzanie działalności placówek już istniejących. Chociaż startowaliśmy z niskiego poziomu, w ciągu kilku lat osiągnęliśmy średnią krajową jeśli chodzi o upowszechnienie opieki przedszkolnej. Kolejne ponad 120 mln złotych wydaliśmy na dodatkowe zajęcia w szkołach - zarówno wyrównawcze dla uczniów, którzy musieli nadrabiać zaległości edukacyjne, jak i wzmacniające kompetencje tych szczególnie uzdolnionych. W ostatnich latach w projektach tych uczestniczyło ponad 37 tysięcy uczniów! Ogromnym zainteresowaniem cieszył się także nasz regionalny program stypendialny dla uczniów szczególnie uzdolnionych w przedmiotach ścisłych. Dzięki funduszom unijnym przyznaliśmy stypendia grupie 1500 zdolnych młodych ludzi ze Świętokrzyskiego. Wydaliśmy na ten cel ponad 5 mln złotych. I to nie koniec - program stypendialny jest kontynuowany. Wkrótce będziemy rozstrzygać kolejną edycję i już szykujemy się do ogłaszania kolejnych.

-Dziękuję za rozmowę.

Iwona Sinkiewicz-Potaczała